

Rodzina nie dla biednych?

2 grudnia 2015

Ministerstwo Sprawiedliwości pracuje nad zmianą przepisów, która sprawi, że sądy nie będą mogły odbierać rodzicom dzieci z powodu biedy. Projekt ustawy ma być gotowy do końca grudnia.

Wiceminister sprawiedliwości Patryk Jaki mówi, że wypracowywane rozwiązania mają być podobne do obowiązujących w Niemczech, gdzie nie istnieje możliwość odbierania dzieci w oparciu o tzw. kryterium biedy. Zwraca uwagę, że na nieletnich umieszczanych później w ośrodkach opiekuńczych państwo wydaje duże kwoty, które przekazane bezpośrednio rodzinie pozwoliłyby jej wyjść z ubóstwa.

Według wiceministra, odebranie dziecka powinno być ostatecznym rozwiązaniem, stosowanym jedynie wobec rodzin patologicznych. Tymczasem, jak mówią statystyki, tylko w 2013 roku co piąte dziecko zostało oderwane od rodziców z tzw. przesłanek socjalnych.

Wydawałoby się, że ubóstwo to powód do wsparcia rodziny, a nie przekazania jej najmłodszych członków do domu dziecka. Bywa jednak tak, że dla sądu bieda może stać się argumentem do wydania takiej właśnie decyzji. Od emocjonalnej więzi z rodzicami ważniejsze jest, by dziecko było najedzone, porządnie ubrane i miało miejsce do nauki. I choć od ponad roku asystenci pomagają mają potrzebującym rodzinom oraz chronić je przed tak drastycznymi rozwiązaniami, nadal zdarzają się sytuacje, gdy brak środków do życia równa się utracie dzieci. Kiedy zaś ruszy machina systemu, wyrwanie się z jej trybów graniczy z cudem. I nawet jeżeli posłanie dzieci do domu dziecka lub rodziny zastępczej ma stać się dla rodziców motywacją do zmiany na lepsze, odzyskanie potomstwa bywa bardzo trudne. Szczególnie dla osób, które nie radzą sobie nie tylko z rolą rodzica, lecz także sami ze sobą.

Z oficjalnych danych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej wynika zaś, że 771 dzieci w zeszłym roku przebywało w pieczy zastępczej z powodu biedy i niezaradności życiowej ich rodziców.

Źródło: NowyObywatel.pl